

Kazimierz Ożóg

Ważność języka polskiego w działaniach edukacyjnych

Uwagi wstępne – język jako wartość

Wśród wielu określeń człowieka, głównego podmiotu świata przyrody i historii, spotykamy w dziejach myśli europejskiej interesującą charakterystykę: człowiek to *homo loquens*. Od tysięcy lat utrzymuje się przekonanie, że do istoty człowieka należy przede wszystkim mowa, najdoskonalszy w społeczności ludzkiej system znaków, pierwotnie mówionych, wtórnie pisanych (obrazkowych) służących do porozumiewania się osób, i kolejno, spełniających inne funkcje we wspólnotach komunikacyjnych¹. Człowiek od początków swojego istnienia swoiście istnieje w języku jako gatunek, a pojedyncza osoba staje się w pełni osobą (w pełni człowiekiem) głównie przez język otoczenia, grupy, w której wzrasta i osiąga kolejne etapy życia. Sfera słowa, kapitalny świat, drugi, inny niż fizyczny, do którego należymy przez ciało, otacza nas, ludzi, nieustannie i jako społeczność, i w naszym najbardziej jednostkowym, intymnym istnieniu. Już starożytni filozofowie greccy stworzyli intelektualną triadę, której przybliżanie należy do podstawowych zadań refleksji filozoficznej i językoznawczej: **człowiek – język – świat**.

Podmiot mówiący, osoba ludzka kształtuje siebie, odbiera świat, pomnaża swoją wiedzę i doświadczenie, wchodzi w obręb kultury i ją rozszerza, zmienia rzeczywistość i całe wspólnoty głównie przez język. Zatem badanie języka i pytanie o jego reprezentację rzeczywistości, jego siłę w społecznym działaniu, jego zdolności do rozwoju człowieka i integracji grup to problemy, które dziś stają w centrum badań nauk humanistycznych i społecznych. Jako ludzie współcześni kontynuujemy zapoczątkowaną przez starożytnych refleksję nad mową w ramach przytaczanej wcześniej triady. Język najbardziej wypełnia przestrzeń wspólnot ludzkich. Jak światło i powietrze wypełniają przestrzeń fizyczną świata i są nieodzowne do biologicznego życia człowieka, tak język wypełnia przestrzeń społeczną i jest konieczny do życia duchowego ludzi.

¹ M. A. Krapiec, *Język i świat realny*, Lublin 1985.

Wspólnoty komunikacyjne przebywają w żywiole języka, który znakowo reprezentuje elementy świata (różne desygnaty kryjące się za słowami), jednocześnie przechowuje całe doświadczenia tychże wspólnot, służy do pomnażania i zdobywania wiedzy, jest ważnym składnikiem religii (por. Pismo Święte jako objawienie Boga przez język), różnych rytuałów społecznych, wiedzy, władzy i wykluczenia, scalania wspólnot, a niekiedy ich dezintegracji. Naukowa refleksja nad językiem, szczególnie nad sferą znaczeń i sposobami językowego działania, musi być obecna w każdej myśli humanistycznej, także pedagogicznej. Bardzo ważne, powiem więcej, decydujące o powodzeniu życiowym, o swoistym spełnieniu społecznym, o pracy i odpoczynku, jest używanie języka i korzystanie z niego przez jednostkę. Fundamentalne są kwestie związane z używaniem języka przez grupę jako najdoskonalszego narzędzia działania grupy, zatrzymywania doświadczeń, tworzenia kultury, pomnażania wiedzy, wychowania swoich członków itd. Człowiek współczesny i całe grupy przebywają jak nigdy dotąd w świecie znaczeń, tekstów i dyskursów². Teoretycy i praktycy ponowoczesności twierdzą, że znakiem współczesności jest niebywała tekstualizacja przestrzeni wokół człowieka.

Znaki, teksty, struktury semiotyczne wyznaczają horyzont działania współczesnego człowieka. To jest dzisiejszy jego świat, a rzeczywistość fizyczna przez tysiąclecia dominująca w życiu wspólnot ludzkich - zesza na drugi plan. Istnieje, owszem, ale jako rzeczywistość konsumpcyjna, silnie zreifikowana i najpierw istniejąca w znakach konsumpcji.

Nasylenie współczesnego świata znakami, wśród których nadal dominują znaki językowe, osiąga swoisty stan ekstremalny, by użyć metafory fizycznej, masę krytyczną. Niektóre opracowania mówią nawet o wielkim komunikacyjnym (znakowym, symbolicznym) wybuchu i tworzeniu nowych światów symbolicznych, nowych galaktyk znakowych. Najnowsze, postmodernistyczne definicje kultury określają ją krótko jako „hierarchię struktur znaczących”³.

Mimo tego ogromnego nasycenia współczesności znakami językowymi sam język nie jest doceniany, dzieje się tak z powodu jego powszechności używania i instrumentalnego traktowania. Język stał się też przedmiotem konsumpcji, językiem na sprzedaż. Odsuwamy język na margines, pograżając się nie tyle w galaktyce Gutenberga, która jest jeszcze systemowo zorganizowana i daje wiedzę ugruntowaną, solidną reprezentację świata, co w chaosie multiznaków

² J. Marzec, *Dyskurs, tekst, narracja. Szkice o kulturze ponowoczesnej*, Kraków 2002.

³ K. Stasiuk, *Krytyka kultury jako krytyka komunikacji. Pomiedzy działaniem komunikacyjnym, dyskursem a kultura masowa*, Wrocław 2003.

i towarzyszących im znaków językowych o znaczeniach doraźnych, ustalanych przez kontekst, niesionych przez najnowocześniejsze technologie przekazu, w których kalejdoskopowość obrazów i przemienność nowych znaczeń są tak potężne, że postmoderniści wątpią w reprezentację rzeczywistości. Kategorię prawdy obiektywnej zastępują postprawda, symulacje i symulakry. Słowo często jest w pogardzie, nie szanujemy języka nie tylko przez fakt używania wyrazów wulgarnych, kłamliwych, ale przez bylejakość mówienia i pisania, chaos zdań, relatywizm znaczeń, przez arbitralne ustalanie wartości, niechlujstwo w wystąpieniach publicznych. Bardzo niski jest stan świadomości językowej przeciętnego Polaka, który zapytany o wartość języka, przekazałby kilka banalnych informacji o gramatyce, o porozumiewaniu się czy poprawności językowej.

Ważność języka w dyskursie edukacyjnym

Niektóre ważne aspekty języka i jego fundamentalne znaczenie dla osoby, grupy i narodu chcę w niniejszym artykule przełożyć na realia edukacyjne. Wychodzę od klasycznego modelu komunikacji językowej Romana Jakobsona⁴. Ten znakomity lingwista widzi komunikację językową jako układ sześcioelementowy: muszą zatem wystąpić **nadawca** komunikatu i jego **odbiorca**. W szkole ta teoretyczna para przedstawia się różnorodnie, w najbardziej typowej sytuacji jest to nauczyciel i uczniowie, ale także dyrektor i nauczyciel, nauczyciel i nauczyciel, nauczyciel rozmawiający (komunikujący się) z rodzicem. Między nadawcą a odbiorcą musi istnieć sprzężenie zwrotne, czyli wymiennosc ról. I tak jest w sytuacji klasowej w czasie lekcji, kiedy mamy nieustanny dialog między nauczycielem a uczniami w klasie. Ta wymiennosc ról istnieje także nawet w większych formach monologowych, co potwierdza tezę Michała Bachtina o ukrytej dialogiczności języka. Nadawca do odbiorcy (i na odwrót) mówi o **rzeczywistości**. To kolejny bardzo zróżnicowany i ważny element modelu komunikacji językowej. Język powstał po to, aby znakowo zastępować fragmenty rzeczywistości, aby tworzyć światy za słowami. Sprawa to doprawdy wielka, im więcej znamy słów i sposobów ich łączenia, różnych typów tekstów, tym lepiej możemy poznawać i przekazywać znakowo wiedzę o rzeczywistości, wiedzę nie tylko potoczną, konieczną nam do życia tu i teraz, ale też wiadomości, którym można przypisać kwantyfikator naukowości. Dalej, aby nadawca mówił do odbiorcy o rzeczywistości, musi między nimi istnieć **kontakt**, musi być najbardziej naturalna dla ludzkich spotkań w słowie, szczególnie, wyróżniona

⁴ R. Jakobson, *Poetyka w świetle językoznawstwa*, „Pamiętnik Literacki” 1960, nr 51/2, s. 431-473.

w historii gatunku ludzkiego bliskość fizyczna, twarzą w twarz bądź bliskość innego rodzaju uzyskiwana za pomocą pośrednika – medium; radiowa, telewizyjna, internetowa, telefoniczna, komórkowa, tradycyjnie „listowna”. Będąc w jakimś kontakcie, nadawca i odbiorca przekazują sobie informację językową. Muszą zatem mówić (posługiwać się) jednym **językiem**. Jest to kolejny element modelu komunikacji językowej. I wreszcie ostatni składnik – **wyznaczony komunikat** jako sensowna, logiczna całość. O rzeczywistości możemy mówić tylko w porcjach informacji, czyli w komunikatach.

Przypomniany wyżej model komunikacji językowej jest analizowany w polskiej szkole, jednak – moim zdaniem – zbyt teoretycznie. Tymczasem trzeba z tego modelu uczynić podstawy rzeczywistego działania w słowie wszystkich podmiotów polskiej szkoły. Najpierw podam sześć twierdzeń wyprowadzających podstawowe funkcje języka z ukazanego wyżej modelu Jakobsona. Każdy fragment modelu komunikacji ma na płaszczyźnie językowej przypisaną funkcję. Funkcje te ukazują, jak prawie całe działanie szkoły zawarte jest w języku.

Twierdzenie 1. Jeśli nadawca w swoim komunikacie zwraca szczególną uwagę na rzeczywistość i formułuje o niej zdania podpadające pod kryterium prawdy – fałszu, stawia pytania, daje hipotezy, łączy nazwy z fragmentami tej rzeczywistości, to język pełni wówczas **funkcję poznawczą**. W pracy szkoły, w procesie edukacyjnym jest to funkcja podstawowa. Uczniowie mają poznać fragmenty świata (części rzeczywistości) określone przez przedmioty szkolne: matematykę, fizykę, biologię, język polski, języki obce, historię itd. Poznanie tych przedmiotów, rozwój wiedzy uczniów odbywa się najpierw przez język. Dlatego tak ważne jest zwrócenie szczególnej uwagi na służebną w tym względzie rolę języka. Im bogatsza polszczyzna uczniów, tym poznanie to będzie pełniejsze. Język umożliwia w ogóle poznanie. Jest podstawowym środkiem, który wyznacza poszczególne dyskursy naukowe, nie tylko funduje operacje epistemologiczne, np. porównywanie rzeczy ze sobą, określanie ich cech, opisywanie relacji, przyporządkowań, funkcji między zjawiskami, tworzenie nazw ogólnych (pojęć), ale umożliwia tworzenie modeli, teorii, dyskusowanie racji. Język porządkuje nasz świat i narzuca nań siatkę semantycznych zależności wyrażających relacje między rzeczami i zjawiskami. Praca szkoły – że tak powiem – w funkcji poznawczej jest nieustanna. Nauczyciele, specjaliści przedmiotu, muszą przekazać określone porcje wiedzy uczniom, którzy dzisiaj często oscylują między kodem ograniczonym, owocem współczesnej cywilizacji konsumpcyjnej, nadmedialnej, owego chaosu multiznaków a kodem

rozwinętych zdobywanych przez wielu młodych przez solidne zdobywanie wiedzy, rozwój swoich „wysokich” zainteresowań, czytanie książek, uczestnictwo w kulturze. Kod rozwinęty sprzyja realizacji poznawczych zadań szkoły. Kod ograniczony stawia wielu młodych na marginesie, w kolejnych etapach życia może być powodem wykluczenia.

Twierdzenie 2. Jeśli nadawca w swoim komunikacie zwraca szczególną uwagę na językowe uzewnętrznienie swoich emocji, uczuć, sądów aksjologicznych wobec świata, siebie samego, drugiego człowieka, to język pełni wówczas **funkcję ekspresywną** (emocjonalną). W pracy szkoły to bardzo ważna rola, tym ważniejsza, że dotyczy sfery emocjonalnej i aksjologicznej ucznia. Powinien on być nauczony przez pedagogów słownych reakcji emocjonalnych i wyrażania ocen⁵. Nauka tej funkcji języka wchodzi w zakres wychowawczej roli szkoły. Niewielu nauczycieli zdaje sobie sprawę z tego, że musi nauczyć uczniów prawidłowych, przyjaznych, nieagresywnych zachowań i wyrażen emocjonalnych, a także różnych sposobów wyrażania ocen. Szkoła przez język musi zbudować (wzmocnić już istniejący, zaproponować) system aksjologiczny ucznia. Musi nauczyć go mówić o uczuciach (emocjach) i wartościach. Język w tym miejscu jest bezcenny, bo sam jest wielką wartością i służy do nazywania wartości. Nauczyciele muszą poszczególnie elementy tego systemu aksjologicznego, nazwy wartości i relacje między nimi umieć określić, najlepiej na podstawie konkretnych sytuacji. Wymaga to nieustannej pracy w języku nauczycieli wszystkich przedmiotów. Pedagogiczne aspekty owej funkcji obejmują także ukazywanie w czasie lekcji języka polskiego relacji między komunikacją emocjonalną i komunikacją racjonalną. Człowiek nie jest automatem, jest swoistym uniwersum emocjonalno-racjonalnym, udział emocji, owszem, powinien być obecny w naszych kontaktach słownych z innymi, bo kryje się w nim ogromne bogactwo różnych treści, ale nie powinien dominować, bo emocje są złym doradcą komunikacyjnym w wielu sytuacjach sporów, różnicy zdań, ustalania znaczeń. Sprawa to tym ważniejsza, że współczesna kultura w wymiarze globalnym przywiązuje wielką wagę do emocji. Sfera emocjonalna człowieka jest nadmiernie eksploatowana w przekazach medialnych i w ponowoczesnym sposobie życia. Wmawia się młodym, tworząc atrakcyjne i modne modele medialne, że okazywanie różnego rodzaju emocji jest pierwszą i najważniejszą ekspresją wolności. Modne stają w dzisiejszej kulturze modele „twardzieli”, ludzi pozbawionych emocji lub manifestujących emocje negatywne. Mamy prawo do bogatego życia emocjonalnego okazywanego przez język, rzecz tylko w tym, aby umieć odróżnić

⁵ M. Karwatowska, *Uczeń w świecie wartości*, Lublin 2010.

emocje negatywne od emocji pozytywnych. Badacze mediów jednoznacznie stwierdzają, że w otoczeniu medialnym ucznia dominują emocje negatywne.

Twierdzenie 3. Jeśli nadawca w swoim komunikacie zwraca szczególną uwagę na językowe kierowanie odbiorcą przez prośby, tryb rozkazujący, nakazy, zakazy, wówczas język spełnia **funkcję impresywną**. I znów obecna epoka – podobnie jak w przypadku emocjonalności – nadała tej funkcji ogromną rangę nie tylko w kontaktach potocznych, kiedy musimy nieustannie zwracać się do innych osób, nakłaniać je, aby coś wykonały, bo taka jest natura życia, ale zwłaszcza w kontaktach szerszych, wspólnotowych, przede wszystkim w dyskursie marketingowym, w dyskursie medialnym, czy w językowych działaniach politycznych. Są to – używając modnego określenia postmodernistów – naczelne, główne narracje współczesności. Polska szkoła, zwracając większą uwagę na ważność języka polskiego, musi zapoznać uczniów z językowymi mechanizmami wpływu na drugą osobę czy społeczność, ze strategiami perswazji marketingowej, reklamowej, medialnej⁶. Nie tylko teoretycznie, ale przez ciągłe ćwiczenia rozpoznawania zagrożeń płynących ze strony grup nacisku, które w różny sposób manipulują funkcją impresywną.

Twierdzenie 4. Jeśli nadawca w swoim komunikacie wykazuje szczególną dbałość o jego kształt językowy, wówczas język pełni **funkcję estetyczną**. U Jakobsona ta funkcja nazywana jest autoteliczną bądź poetycką. W moim opracowaniu w związku z poszerzeniem pola działania tego przyporządkowania i wąskim zakresem terminu *poetycki*, używam określenia *estetyczna*. W procesie edukacji trzeba zwrócić uwagę – prócz naturalnie – literatury pięknej, specjalnie językowo w sposób naddany zorganizowanej, na mnogość współczesnych tekstów, takich jak np. reklama, teksty medialne, chociażby tzw. zajawki, na „krzyczące” tytuły, memy, ulotki wyborcze, w których mamy specjalny kształt językowy, uwodzący odbiorcę, uzyskiwany na różne sposoby przez zabiegi stylistyczne, odpowiednie słownictwo, gry słowne, zabawy językowe, nieoczekiwane zestawienia słów itp.

Twierdzenie 5. Jeśli nadawca w swoim komunikacie zwraca szczególną uwagę na kontakt z odbiorcą, jego nawiązanie, wzmacnianie, kulturalne zerwanie, to język pełni wówczas **funkcję fatyczną**. Spośród jednostek językowych realizujących tę funkcję należy zwrócić uwagę na powitania (kulturalne, grzeczne rozpoczęcie dialogu), pożegnania, sygnały typu *wiesz, słuchaj, popatrz,*

⁶ Bardzo interesująco ową tematykę przedstawiają prace lubelskiego badacza Leszka Tymiakina, por.: L. Tymiakin, *Nakłanianie subdyrektywne. Propozycja, prośba i rada w realizacjach młodzieży gimnazjalnej. Zagadnienia wybrane*, Lublin 2007.

widzisz, zwroty adresatywne. Jest to bardzo ważna funkcja języka, gdyż od niej w znacznej mierze zależy – jak pisał Zenon Klemensiewicz – higiena językowego obcowania i powodzenie wielu aktów mowy. W moich badaniach przy analizie tej funkcji wprowadzam pojęcie komfortu komunikacyjnego. Jest to przyjemna, życzliwa, przyjazna dla partnera dialogu atmosfera otwarcia na drugą osobę, godne jej traktowanie, wyzbycie się jakiegokolwiek agresji. To zaufanie, swoiste bezpieczeństwo to ideał relacji komunikacyjnych między nadawcą i odbiorcą. Z moich badań, jakie przeprowadziłem w latach 2001 – 2011, wynika, że komfort komunikacyjny zależy od trzech wielkich kategorii, które mogą i powinny być wielkim przedmiotem pracy szkoły.

Po pierwsze, o jakości naszej więzi z partnerem dialogu decyduje respektowanie modelu grzeczności. Grzeczność funkcjonuje tylko w grupie, jest zatem zjawiskiem społecznym, dodajmy, kulturowym, symbolicznym, manifestowanym głównie przez język. Zadaniem najważniejszym zachowań grzecznościowych jest ułatwianie komunikacji. Ludzkie społeczności, przechodząc przez różne stopnie rozwoju, udoskonalały porozumiewanie się swoich członków i czyniły komunikację coraz bardziej cywilizowaną, ludzką. Polski model grzeczności opiera się na dwóch ważnych zasadach, najpierw jest to zasada zakładająca autonomię, godność, ważność każdego człowieka, potencjalnego uczestnika komunikacji, jako osoby. Drugi człowiek powinien być postrzegany właśnie jako osoba, która ma z natury swoją godność. Wszyscy w godności jesteśmy równi. I zasada druga, fundament polskiej grzeczności jest zasada życzliwości. Chwałę polska szkołę, że już na etapie nauczania początkowego wiele się mówi o „czarodziejskich” słowach *proszę, dziękuję, przepraszam*. Te trzy najczęściej spotykane w kontaktach językowych Polaków zwroty grzecznościowe reprezentują całą polską grzeczność. Łatwo od niej wyjść do innych zagadnień grzecznościowych i działania przez język⁷.

Po wtóre, na poziom komfortu komunikacyjnego wielki wpływ ma zachowywanie przez rozmówców maksym konwersacyjnych Grice’a⁸. Są to bardzo pożyteczne, zdroworoządkowe maksymy, których przestrzeganie znakomicie ułatwia komunikację. Omówię je pokrótce, gdyż są one ważne nie tylko dla komfortu komunikacyjnego w rozmowach między A. i B., ale mogą stanowić formalne, sprawdzone schematy komunikacji pedagogicznej (dyskursu edu-

⁷ K. Ożóg, *Współczesny model polskiej grzeczności językowej*, [w:] *Życzliwość i agresja w języku i kulturze*, „Język a Kultura”, tom 17, red. A. Dąbrowska, A. Nowakowska, Wrocław 2005, s. 9-16.

⁸ P. H. Grice, *Logika a konwersacja*, [w:] *Język w świetle nauki*, wybór, wstęp, tłumaczenie B. Stanosz, Warszawa, s. 91-114.

kacyjnego). 1. Maksyma jakości: *mów prawdę* stoi na straży fundamentów porozumiewania się. Jeśli w komunikacji jest kłamstwo, wtedy mamy bolesny zamach i na język, który ma służyć rzetelnemu referowaniu „stanu rzeczy” oraz „spraw między ludźmi”, i na same podstawy komunikacji, bo w istocie komunikacja jeśli jest tworzona na zasadach fałszu, jest skandalem, jest nieważna, i na odbiorcę, którego przez kłamstwo wprowadzamy w błąd. 2. Maksyma ilości: *mów tyle informacji, ile potrzeba*. Jest to kapitalna zasada, której przestrzeganie oznacza szacunek dla odbiorcy. Wielomówstwo, nadmiar informacji, redundancja burzą komfort komunikacyjny. 3. Maksyma odniesienia (relevancji): *mów na temat, bądź merytoryczny, zwięźły*. Jest to ważna zasada, aby trzymać się w każdej naszej mowie tematu. W przeciwnym razie komunikacja – choć z pozoru atrakcyjna – jest chybiona, bo nie ma temat. 4. Maksyma sposobu (wykonania): *wyrażaj się przejrzyście, poprawnie, ładnie, logicznie, unikaj wieloznaczności*. Do tych czterech maksym, budujących komfort komunikacyjny i stanowiących znakomite zalecenia dla różnych typów komunikacji (także szkolnej), dodano maksymę nr 5 – grzeczności: *wyrażaj się grzecznie*. Maksymę tę, znaną jako zasada G. Leecha, omówiłem wcześniej.

Po trzecie, poziom komfortu komunikacyjnego znacząco obniża, czasem zupełnie go burzy, używanie słów wulgarnych, agresywnych, brutalnych. Kultura współczesna nagłaśnia i rozpowszechnia tego typu zachowania. Jest to sprawa ogromnie ważna, gdyż dzisiaj obserwujemy wielkie natężenie słów agresywnych w szkole i poza nią. Agresja słowna jest zwykle początkiem agresji fizycznej⁹.

Twierdzenie 6. Jeśli nadawca w swoim komunikacie zwraca szczególną uwagę na kod, czyli język, w którym dokonuje się akt komunikacji, to zaczyna wtedy swoje działanie **funkcja metajęzykowa**. Ma ona wielkie znaczenie dla dyskursu edukacyjnego, bo obejmuje wszelkie tłumaczenia terminów, słów niezrozumiałych, nowych pojęć, określania gatunków tekstów, rodzajów zdań, operacji semantycznych w wyrażeniach i zdaniach, operacji na tekście¹⁰. Są to niezwykle ważne umiejętności, które powinien zdobyć uczeń. Funkcja ta merytorycznie współdziała z funkcją poznawczą. Przykładowo, wykorzystując zestaw polskich spójników, możemy znakomicie wyjaśnić większość zagadnień logiki klasycznej.

Kapitalna domena funkcji językowych powinna być poznawana i przekazywana stale, przez wszystkie lata nauki w szkole. W obecnym kształcie polskiej edukacji od klasy zerowej aż do matury. Praktycznie każdą problematykę po-

⁹ B. Taras, *Agresja. Studium semantyczno-pragmatyczne*, Rzeszów 2013.

¹⁰ J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, *Tekstologia*, Lublin 2009.

ruszając na lekcjach języka polskiego można w sposób jednoznaczny połączyć z omówionymi wyżej funkcjami języka. Podobnie na innych przedmiotach można zwracać uwagę na osobne funkcje, np. na matematyce na funkcję impresywną i metajęzykową.

W ostatniej części artykułu zamieszczam w postaci tez najważniejsze uwagi odnoszące się do ważności języka w działaniach pedagogicznych.

Teza 1. Rola języka w instytucjonalnym nauczaniu i wychowaniu człowieka, a więc w wysiłkach pedagogicznych szkoły (także w rodzinie), jest nie do przecenienia. Język polski jest głównym narzędziem pracy szkoły. Jest to fundament całego procesu nauczania. Od jakości tego fundamentu zależy powodzenie bądź niepowodzenie, fortunność bądź niefortunność pracy szkoły.

Teza 2. Język – podawany przez rodzinę, otoczenie, wybierany z tekstów – organizuje przestrzeń wewnętrzną młodego (małego) ucznia, określając jego tożsamość, sposób widzenia siebie, drugich i świata. Uczeń oswaja przez język nie tylko siebie (poznaje samego siebie przez słowo), ale i rzeczywistość, poprzez nazywanie jej elementów. Poznaje świat ludzi i rzeczy. Język jest ośrodkiem myślenia nas wszystkich, ale szczególnie ważne jest to w przypadku uczniów. Im bogatszy mają język, tym ich myślenie jest pełniejsze i bardziej podatne na edukację szkolną.

Teza 3. Wartość języka jest bezcenna w samej organizacji procesu dydaktyczno-wychowawczego i w sposobach przyswajania wiedzy. Nauczyciel każdego przedmiotu – sam będąc mistrzem słowa – ma wykształcić u uczniów sprawne językowe instrumenty, przy pomocy których będą przekazywane i przyswajane treści nauczania – merytoryczne, obejmujące słowem różne fragmenty świata, i wychowawcze, akcentujące zasady moralne, system etyczny i świat wartości. Językowa organizacja, by tak rzec, techniczna oprawa lekcji i innych elementów edukacyjnych (wykładu, ćwiczeń, praktyk, spotkań, wycieczek itd.) wymaga od nauczyciela nie tylko wiedzy merytorycznej, ale znajomości różnych typów tekstów, aktów mowy, strategii komunikacyjnych, technik perswazyjnych. Proces dydaktyczny to w znacznej części szkolna komunikacja językowa. Powodzenie tej komunikacji zależy w dużej mierze od jakości używanego języka i rozpatrywanych wyżej jego funkcji.

Teza 4. Wartość języka jest ogromna dla budowania wiedzy uczniów. Wiedza ta zawarta jest w języku. Postać językową przybiera opis nowych zjawisk, faktów, relacji między elementami rzeczywistości. Od jakości pytań o tę rzeczywistość, od stawiania hipotez, od formułowania zdań podpadających pod kryterium prawdy – fałszu zależy gmach wiedzy przekazanej przez szkołę

i przyswojonej przez uczniów. Poznawanie świata rzeczy i ludzi odbywa się przez język. Podstawowa dla budowania wiedzy, najbardziej pierwotna część mowy, rzeczownik, w dawnym znaczeniu odsyłał do mowy przez słowo rzecz: „to, co jest nazwane, rzeczzone, od rzecz – mówić”. Chodzi o to, aby ten także językowy zachwyty nad wydzielanymi i poznawanymi fragmentami rzeczywistości przełożyć na fascynację językiem, który to wszystko przekazuje. W języku żyjemy i poruszamy się nieustannie.

Teza 5. Szkoła musi przybliżyć uczniom relacje między dawną kulturą pisma a nową kulturą piśmienności elektronicznej. Najlepiej, jeśli uczniowie uczestniczą świadomie w jednej i drugiej – mówiąc ich językiem – opcji.

Teza 6. Język buduje i ujmuje w słowa także to, co bardzo cenne w każdej edukacji: pasję działania nauczycieli i uczniów, ich umiłowanie wiedzy, radość tworzenia siebie i wpływania na innych, budowania kultury. Zwracam tu szczególną uwagę na te kategorie oznaczające „więcej niż od nas wymagają”. Radość tworzenia grup teatralnych, grup turystycznych, kółek zainteresowań kulturą wysoką, czytelnictwem, sportem itp. przekłada się na powodzenie pracy szkoły i budowanie wspaniałych osób.

Omówiłem wyżej tylko niektóre aspekty istotnej roli języka w działaniach edukacyjnych. Są to, być może, sprawy oczywiste, ale należy je przypominać, bo przecież człowiek to *homo loquens*, a język jest, niestety, często niedoceniany, także w pracy szkoły.

Prof. dr hab. Kazimierz Ożóg, językoznawca i badacz kultury, kierownik Zakładu Języka Polskiego Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Rzeszowskiego. W latach 2011-2014 członek Rady Języka Polskiego. Obecnie uczestniczy w pracach Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki. Znany w Polsce popularyzator wiedzy o języku i kulturze. Długoletni Przewodniczący Rady Naukowej „Kwartalnika Edukacyjnego”.
